



Biuletyn Informacyjny MIVA Polska

Środki Transportu dla Misjonarzy



(nr 68) kwiecień-maj-czerwiec 2026

Być Bliskim Sercem

W numerze m.in.:

- Można czy trzeba pomagać felieton, s. 3;
- Czasem po prostu trzeba być blisko—wywiad z misjonarzem z Boliwii, s 4-7;
- „Bliski Sercem” czyli nowa edycja akcji „Promienie Miłosierdzia”, s 8-9;
- Noc na zupełnym odludziu—misjonarz w drodze, s. 12;
- Eco driving okiem eksperta, s.13;
- Lilia z plemienia Mohawków—św. Kateri z Ameryki Północnej, s. 14-15;
- Ruhengeri—Sanktuarium Maryjne w cieniu wulkanów, s. 16-17;
- ‘Fumbua’ z dzikiego szpinaku z Konga, s. 21.



Papież Leon XIV w swoim Orędziu na Światowy Dzień Chorego nawiązuje do ewangelicznej postaci Miłosiernego Samarytanina i pisze tak: „Gorąco pragnę, aby w naszym chrześcijańskim stylu życia nie zabrakło nigdy tego wymiaru braterskiego, ‘samarytańskiego’.” Chodzi więc o postawę, którą możemy nazwać bliskością serca, szczególnie w odniesieniu do chorych i cierpiących na ciele i na duszy oraz osób żyjących z niepełnosprawnościami, które z tego powodu tracą radość życia i poczucie własnej wartości, odczuwając często osamotnienie i izolację. Tym osobom dedykowana jest wyjątkowa inicjatywa podjęta przez MIVA Polska „Promienie Miłosierdzia”, dzięki której zakupiono już ponad 3107 różnego rodzaju wózków inwalidzkich dla takich osób w krajach misyjnych, gdzie polscy misjonarze służą bliźnim. Wózki te są promykami miłosierdzia w życiu konkretnych osób i ich rodzin, wyrazem bliskości z nimi i ludzkiej solidarności. Tegorocznej edycji akcji towarzyszy hasło „Bliski Sercem”. Przypomina ono, że każdy człowiek w potrzebie jest naszym bliźnim i zasługuje na uwagę, troskę oraz pomoc. Dzięki tej akcji możemy przywrócić im nadzieję oraz pokazać, że nie są zapomniani. Każdy z nas może stać się dla nich „Bliski Sercem”. Każdy gest ma znaczenie, ponieważ jeden wózek to jedno odmienione życie osoby potrzebującej i jej rodziny.

Czytaj na str. 8—9



Szanowni Darczyńcy! Pragniemy podziękować Wam za każdy przekazany dar na środki transportu na misje. Dziękujemy także tym, którzy w ostatnim czasie przekazali darowiznę rzeczową na rzecz MIVA Polska jako dar dla misjonarzy: są to pojazdy, które są przedmiotem naszej działalności. Ze względów logistycznych i ekonomicznych nie jesteśmy w stanie wysłać bezpośrednio samochodu czy motocykla. Kwota uzyskana ze sprzedaży jest przeznaczana na konkretny projekt – zakup pojazdu dla misjonarza. Z wdzięcznością przyjmujemy rzeczowe darowizny. Darowany pojazd powinien być sprawny, nadający się do dalszego użytkowania, wolny od obciążeń prawnych oraz spełniający wszelkie wymogi formalne. W razie pytań prosimy o kontakt (tel. 606 828 485).

Kochani Darczyńcy!

Dziękujemy Wam za wspieranie działalności MIVA Polska na rzecz środków transportu dla misjonarzy. Dziękujemy za to, że jesteście z nami i wspieracie nas nie tylko swoimi ofiarami materialnymi, ale także modlitwami za misje i misjonarzy oraz ofiarami duchowymi. W maju 2018r. weszło w życie rozporządzenie o ochronie danych osobowych, tzw. RODO. Jako redakcja *Biuletynu Informacyjnego MIVA Polska* pragniemy zapewnić, że zawsze dbamy o ochronę danych osobowych wszystkich naszych Darczyńców.

Informujemy, że gromadzone przez nas dane (imię, nazwisko, adres, e-mail) są przetwarzane i przechowywane wyłącznie w celu wysłania do Ofiarodawców *Biuletynu Informacyjnego MIVA Polska* oraz podziękowań za złożone ofiary.

Z uwagi na wejście w życie *Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim*, wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018r., jesteśmy zobowiązani do jeszcze bardziej skutecznej ochrony danych osobowych naszych Ofiarodawców. Zgodnie z art. 8 ust. 1 *Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim* informujemy, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest *MIVA Polska*.
 2. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu podtrzymania kontaktu pomiędzy redakcją *MIVA Polska* a Panią/Panem poprzez wysyłanie podziękowań oraz biuletynu.
 3. Odbiorcą danych osobowych jest Poczta Polska.
 4. Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do publicznej kościelnej osoby prawnej mającej siedzibę poza terytorium RP.
 5. Pani/Pana dane osobowe przechowywane są zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego o darowiznach.
 6. Posiada Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania zgodnie z Dekretem.
 7. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych (ul. Skwer Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl), jeśli uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Pani/Pana narusza przepisy Dekretu.
- Jeśli okaże się, że ktoś spośród Ofiarodawców otrzymuje podwójną korespondencję bardzo prosimy o poinformowanie nas o tym. Z góry przepraszamy za błędy w adresach lub nazwiskach – w tej sprawie także prosimy o kontakt abyśmy mogli je skorygować (biuro@miva.pl tel.: +48 22 678 59 83).

**WESPRZYJ ZAKUP WÓZKÓW
INWALIDZKICH NA MISJE**

WYŚLIJ PRZELEW NA TELEFON

516 581 581

TYTUŁ: DAROWIZNA - WÓZKI INWALIDZKIE



Można czy trzeba pomagać

Drodzy Czytelnicy, Przyjaciele i Sympatycy MIVA!

Niesienie pomocy ludziom będącym w potrzebie wydaje się nam czymś zupełnie naturalnym. Wynika ono z naszego człowieczeństwa, ludzkiej solidarności oraz godności osoby ludzkiej. Człowiek, będąc istotą społeczną, ma zdolność współodczuwania z innymi. Stąd jedną z najstarszych i najbardziej uniwersalnych zasad etycznych, powszechnie znaną w różnych kulturach, religiach i filozofiach świata, jest złota zasada: „Czyn to, co chcesz, aby tobie czyniono”. W chrześcijaństwie brzmi ona: „Miłuj bliźniego jak siebie samego”. Jednak zdolność współodczuwania z innymi nie zawsze jest czymś oczywistym. Pytanie postawione Jezusowi Chrystusowi: „Kto jest moim bliźnim?”, czyli inaczej: „Komu powinienem pomagać, a komu nie?”, pozostaje aktualne także dziś. Najpiękniejszą odpowiedzią pozostaje wciąż Jezusowa przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Z pewnością była to opowieść zaczerpnięta z życia. Często powtarzamy, że „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”. Angielska wersja: „A friend in need is a friend indeed” ujmuje to jeszcze dosadniej: „Przyjaciel w potrzebie jest rzeczywiście przyjacielem”.

Rzeczywistość, która nas otacza, może jednak budzić mieszane uczucia co do tego, czy rzeczywiście stosujemy tę uniwersalną zasadę w życiu. I bynajmniej nie chodzi tu o doraźne wsparcie osób zebranych na ulicach miast. Są bowiem sytuacje, w których pomoc jest obowiązkiem – nie tylko moralnym, ale również prawnym, zagrożonym sankcją karną. Dotyczy to zwłaszcza ratowania życia drugiego człowieka.

Co jakiś czas pojawiają się informacje o sprawcach wypadków, którzy uciekają z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy poszkodowanym. Mając na uwadze takie i podobne sytuacje, ustawodawca wprowadził do ko-



deksu karnego następujący zapis: „Kto człowiekowi znajdującemu się w położeniu groźącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie udziela pomocy, mogąc jej udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Można się dziwić, że konieczne było wprowadzenie takiego przepisu, aby wymusić odruchy człowieczeństwa w sytuacjach, w których człowiek powinien spieszyć z pomocą, nie uchylać się od odpowiedzialności, nie unikać trudności i pewnego ryzyka – oczywiście w granicach rozsądku i własnych możliwości. Gdyby na przykład ktoś nieumiejący pływać chciał ratować tonącego, byłoby to nierozsądne.

Zdolność współodczuwania z ludźmi w potrzebie zawsze była i pozostanie sprawdzianem naszego człowieczeństwa, naszego chrześcijaństwa i naszej wiary, której normą jest sam Pan Jezus Chrystus.

Dobro, które czynimy razem dla misji jest wspaniałym świadectwem tej obecnej w sercach ludziach zdolności współodczuwania nawet z tymi, którzy są daleko i których nie widzimy ani nie znamy.

Ks. Jerzy Kraśnicki, dyrektor MIVA Polska



III Złot Motocyklowy „Riders 4 Missions – Motocykliści na krańce świata”

Kowale Oleckie, niedziela 26 kwietnia 2026 r.

Łączymy pasję do motocykli z solidarnością z misjonarzami.

Jest to zarazem XX Niedziela Modlitw za Kierowców i Użytkowników Drogi

W programie zlotu: 12:00 – Msza św. z poświęceniem motocykli, 13:15 – parada motocyklowa, 14:00 – piknik, 14:30 – występ zespołu „Los Companieros”

oraz koncerty lokalnych zespołów, konkursy, pokaz ratownictwa drogowego, mazurskie dania oraz zbiórka na motocykl na misje. Serdecznie zapraszamy, szczególnie motocyklistów!

Czasem trzeba po prostu być blisko

Wywiad z ks. Andrzejem Borowcem SDB, misjonarzem w Boliwii



Fot. arch. Ks. A. Borowiec SDB

MS: Pierwsze kroki misyjne stawiał Ksiądz na Kubie w 2006 roku. Jak wyglądała droga, która doprowadziła Księdza do kapłaństwa i wyjazdu na misje?

Ks. Andrzej: Jeśli chodzi o moje powołanie do kapłaństwa, to była wielka niewiadoma i zaskoczenie – zarówno dla mnie, jak i moich kolegów oraz przyjaciół. Wcześniej wcale nie myślałem o drodze kapłańskiej. Raczej oscylowałem w stronę założenia rodziny. Najpierw szkoła, potem wojsko, praca... Gdy miałem 27 lat i zacząłem poważnie myśleć o stabilizacji w życiu, wydawało mi się, że wszystko zmierza w naturalnym kierunku.

I pewnego razu, będąc w pracy, zupełnie niespodziewanie przyszła myśl – a raczej usłyszałem wewnętrzny głos: „Po co to wszystko? Dla kogo? Czy nie lepiej wybrać inną drogę?” Ten głos nie dawał mi spokoju. Być może wpływ miały wcześniej czytane książki o misjonarzach, być może modlitwy mojej siostry i kuzynki, które wstąpiły do zakonu klauzurowego, może przykład mojej katolickiej rodziny – mamy, taty, siostr. Byłem już zaręczony, ale ten głos nie ustawał. Gdy spotkałem się z moją wybranką i opowiedziałem jej o wszystkim, powiedziała: „Nie chcę być klinem między tobą a Bogiem”. Mądra osoba. I tak znalazłem się w zakonie.

Od początku studiów myślałem o wyjeździe na niwę misyjną. Po święceniach przez kilka lat postugiwałem w Polsce, potem we Włoszech, a następnie złożyłem prośbę do przełożonego z chęcią wyjazdu na misje.

Było kilka propozycji – szczególnie na terenie Afryki – ale jakoś bliżej serca była Ameryka Łacińska. I tak w 2006 roku wyjechałem na Kubę, na wizę turystyczną, bo nie było innej możliwości wyjazdu za czasów prezydenta Fidela Castro. Tam rozpoczęła się moja droga misyjna.

MS.: Po Kubie przyszły kolejne miejsca postugi. Jak wspomina Ksiądz pierwsze lata pracy w Hawanie, a później doświadczenia w Ekwadorze i Boliwii? Co najbardziej ukształtowało Księdza jako misjonarza?

Ks. Andrzej: Na Kubie służyłem około sześć lat. W trakcie tej postugi udało się założyć centrum młodzieżowe – tzw. „Oratorium”, do którego codziennie przychodziło około 300 dzieci i młodzieży. Był to czas intensywnej pracy i budowania wspólnoty, ale niełatwy. Przez pierwsze trzy lata miałem za sobą tzw. „cień” – policję, która kontrolowała, co robię i gdzie chodzę. Nawet uczestniczyli we Mszy św., by słuchać kazań. Czasy nie były proste, ale z biegiem lat ci kontrolujący stali się przyjaciółmi. Przełożeni później wysłali mnie do Ekwadoru, abym poduczył się pracy w mass mediach. Po powrocie na Kubę zorganizowaliśmy centrum komunikacji społecznej i audiowizualnej. Po sześciu latach przełożony do spraw misji, widząc rozwój dzieła, zdecydował, że należy je zostawić Kubańczykom. Zaproponowano mi wyjazd do USA do pracy z migrantami, zwłaszcza z grupami meksykańskimi żyjącymi na ulicach, jednak nie otrzymałem wizy z powodu wcześniejszego pobytu na Kubie. Wróciłem więc do Rzymu. Oferowano mi pracę administracyjną na uniwersytecie, ale mając już misyjnego bakcyła, trafiłem do Boliwii. Przez sześć lat pracowałem w domu inspektorialnym, a potem zostałem skierowany do Projektu „Don Bosco” dla dzieci ulicy. To właśnie ta służba – pośród ubogich, opuszczonych, uzależnionych – najbardziej mnie ukształtowała jako misjonarza. Tam zrozumiałem, że misja to przede wszystkim obecność przy tych, którzy najbardziej potrzebują miłości, cierpliwości i nadziei.



Fot. arch. Ks. A. Borowiec SDB

MS: Przez wiele lat pracował Ksiądz z dziećmi ulicy w Santa Cruz. Co było najtrudniejsze w towarzystwie młodym ludziom uzależnionym, żyjącym w kanałach i pod mostami? Jak zwykle wygląda pierwsze spotkanie z młodym człowiekiem, który całe swoje dotychczasowe życie spędził na ulicy? Od czego zaczyna się odbudowywanie jego życia i zaufania?

Ks. Andrzej: W Projekcie „Don Bosco” w Santa Cruz przez cztery lata jako dyrektor generalny zajmowałem się dziećmi opuszczonymi, sierotami, uzależnionymi od różnych środków odurzających. W czterech naszych ośrodkach przebywało ok. 200 młodych osób, a dodatkowo ponad 150 mieszkało w kanałach i na ulicach.

Najtrudniejsze było to, że spotykaliśmy dzieci bardzo młode, nawet ośmioletnie, pozostawione same sobie. Aby przetrwać, musiały nauczyć się twardych reguł życia ulicznego. Byli zbuntowani, poranieni, nieufni. Trzeba było zaczynać praktycznie od podstaw – kształtować ich na nowo. Pierwsze spotkania nie były łatwe. Wychodziliśmy na ulicę z prowiantem, ubraniami, lekarstwami. Nie do wszystkich – do małej grupy. Zaczynało się od prostych rozmów: „Jak masz na imię? Skąd jesteś?” Najpierw trzeba było zdobyć ich serca i zaufanie. Były dziewczynki dziesięcioletnie w ciąży, byli młodzi narkomani, którzy nie potrafili odnaleźć się w społeczeństwie. Proces przemiany był długi. Były upadki, załamania, zwątpienia – ale też chwile radości i wzloty. Najbardziej przykre było to, że nie wszyscy się zmieniali. Szczególnie ci, którzy byli głęboko uzależnieni. W ośrodku przestawali brać narkotyki, ale gdy kończyli pobyt i wracali do dawnego środowiska, często znów wpadali w nałóg. Niejednokrotnie kończyło się to śmiercią. To najbardziej nas bolało i przygnębiało.

A jednak były też piękne momenty. Gdy któryś zdobywał zawód, otrzymywał nagrodę w szkole państwowej, podejmował studia na uniwersytecie – wtedy wiedzieliśmy, że warto było dawać serce. Niektórzy przychodzili do mnie, mówili „Tatko”, prosili o rozmowę.

MS: Obecnie kieruje Ksiądz dużym miasteczkiem edukacyjnym w Montero w Boliwii oraz odpowiada za region Santa Cruz Północ. Na czym polega dziś Księdza praca? Czym różni się ona od wcześniejszej posługi „w terenie”?

Ks. Andrzej: Rok temu zostałem przeznaczony do innej służby. Obecnie przebywam w ok. 200-tysięcznym mieście Montero. Zostałem mianowany dyrektorem generalnym w szkolnictwie. Na jednym dużym terenie salezjanie prowadzą przedszkola, szkoły podstawowe i średnie, filię Akademii Rolniczej oraz Uniwersytetu. To ponad 6 tysięcy podopiecznych.

Oprócz tego jestem odpowiedzialny za region w promieniu około 200 kilometrów – za całą rodzinę salezjańską: siostry, współbraci, wspólnoty. Trzeba odwiedzać domy, organizować spotkania, rekolekcje, pomagać w rozwiązywaniu codziennych problemów duszpasterskich i organizacyjnych. Ta posługa różni się od wcześniejszej pracy „w terenie”. Wcześniej byłem bezpośrednio pośród dzieci ulicy – wychodziłem do nich, towarzyszyłem im w bardzo konkretnych, dramatycznych sytuacjach. Teraz jest więcej odpowiedzialności administracyjnej, organizacyjnej, więcej spotkań i koordynacji. Nie byłem do tego przyzwyczajony i chyba nigdy nie będę. Nie lubię dystansu. Dlatego zacząłem powoli przełamywać bariery: rozmowy na apelach, krótkie słówko, podanie ręki, pytanie „co słychać?”.



Fot. arch. Ks. A. Borowiec SDB



Fot. arch. Ks. A. Borowiec SDB

MS: Misje to także trudne drogi – wyprawy do osad Indian Guaraní czy podróże andyjskimi „drogami śmierci”. Jak przeżywa Ksiądz takie ryzykowne podróże, w których realnie czują niebezpieczeństwa?

Ks. Andrzej: Takie wyjazdy są wpisane w naszą codzienność misyjną. Z chłopcami z ośrodków w czasie wakacji wyruszaliśmy do odległych regionów, szczególnie do grup etnicznych, jak Guaraní. Chcieliśmy, by zobaczyli, że są miejsca jeszcze bardziej ubogie niż te, z których sami wyszli.

Podróże nie zawsze były łatwe – drogi bywały trudne, odległości duże, warunki surowe. Czasem naprawdę trzeba było zawierzyć życie Panu Bogu. Ale właśnie w takich sytuacjach człowiek uczy się pokory i zaufania. Na miejscu pomagaliśmy, jak tylko potrafiliśmy – nosiliśmy wodę do prowizorycznych zbiorników, przynosiliśmy drwa na paleniska, rozdawaliśmy lekarstwa i ubrania. Przed wszystkim jednak byliśmy z ludźmi. Ta obecność była często ważniejsza niż materialna pomoc.

Dla naszych wychowanków było to ogromne doświadczenie. Widzieli, że są inni, którzy mają jeszcze mniej. To zmieniało ich spojrzenie na życie. A dla mnie samego były to momenty, które umacniały w przekonaniu, że misja to nie tylko działanie, ale bycie blisko – nawet jeśli droga do tego „blisko” bywa trudna.

MS: Odpowiada Ksiądz za region w promieniu około 100–150 km. Jak wygląda logistyka duszpasterstwa w miejscach, gdzie drogi są trudno przejezdne i niebezpieczne?

Ks. Andrzej: Duży teren posługi oznacza częste wyjazdy, odwiedzanie wspólnot, organizowanie spotkań for-

macyjnych, rekolekcji, a nieraz także pomoc w rozwiązywaniu codziennych problemów duszpasterskich. Mamy dwie parafie – jedna oddalona jest o ok. 2 kilometry, druga o ok. 150 kilometrów. Na ich terenie odwiedzamy 65 wspólnot. W tych miejscach współbracia oprócz Mszy św. prowadzą różne wspólnoty i dzieła pomocy: dożywianie dzieci, wsparcie dla osób starszych, świetlice. Trzeba tam regularnie docierać. Drogi nie zawsze są dobre, zwłaszcza poza głównymi trasami. W porze deszczowej bywają trudno przejezdne. Dlatego logistyka jest bardzo ważna – trzeba planować wyjazdy, dostosowywać się do warunków, czasem zmieniać trasę. Samochód w takich warunkach jest nie luksusem, ale narzędziem pracy duszpasterskiej.

Bez możliwości przemieszczania się trudno byłoby utrzymać żywy kontakt ze wspólnotami. Misja w takim terenie to nie tylko kazanie czy sakramenty, ale także droga – często długa i wymagająca. To duszpasterstwo bardzo konkretne – obecność, rozmowa, pomoc materialna, wsparcie duchowe. Ludzie często żyją skromnie, ale mają wielką wiarę. Staramy się być z nimi w codzienności, nie tylko od święta. W takich warunkach Kościół jest naprawdę wspólnotą – blisko ludzi i ich realnych potrzeb.



Fot. arch. Ks. A. Borowiec SDB



Fot. arch. Ks. A. Borowiec SDB

MS: Dzięki akcji MIVA Polska „Anioły Nadziei” niepełnosprawni z księdza misji otrzymali sześć wózków inwalidzkich. Jak ta pomoc zmieniła codzienne życie konkretnych osób w parafii w Muyurina?

Ks. Andrzej: Dzięki pomocy MIVA Polska udało nam się zakupić sześć wózków inwalidzkich. Dla tych osób to nie jest tylko sprzęt – to realna zmiana codzienności. Dzięki wózkom mogą dotrzeć do naszych świetlic, do ośrodków pomocy, uczestniczyć w spotkaniach parafialnych. Wcześniej wiele z tych osób było praktycznie zamkniętych w swoich domach.

Dziś mogą wyjść, spotkać innych, porozmawiać, wspólnie się pomodlić. Wózek stał się dla nich nie tylko środkiem przemieszczania się, ale przede wszystkim drogą powrotu do wspólnoty i relacji z drugim człowiekiem. Brak mobilności wcześniej pogłębiał ich samotność i poczucie opuszczenia – byli zależni od dobrej woli sąsiadów czy wolontariuszy. Teraz odzyskują choć część samodzielności i poczucie godności.

Najbardziej porusza mnie to, że wielu z tych seniorów zostało pozostawionych samym sobie. Ich dzieci czy rodziny często nie chcą się nimi zajmować – ze względów finansowych, z braku czasu, bo muszą pracować albo wyjechali „za chlebem”. Dlatego każdy taki gest solidarności ma ogromne znaczenie. To nie tylko wsparcie materialne, ale także wyraźny znak, że ktoś o nich pamięta, że nie są zapomniani. To daje im nadzieję i poczucie, że wciąż są ważną częścią wspólnoty.

Sześć wózków bardzo pomogło, ale wciąż mamy kolejne osoby, które pilnie ich potrzebują. Ich sytuacja materialna jest bardzo trudna. Otrzymują niewielkie miesięczne świadczenia, które nie wystarczają nawet na podstawowe potrzeby. Dlatego każda forma wsparcia

– jak ta z akcji „Anioły Nadziei” – ma ogromne znaczenie. Dla tych osób to często jedyna realna szansa na poprawę jakości życia.

MS: Jakie słowa chciałby Ksiądz skierować do Darczyńców z Polski, którzy wspierają osoby potrzebujące na misjach, także osoby z niepełnosprawnościami, oczekujące na „promyk miłosierdzia”?

Ks. Andrzej: Darczyńcom z Polski pragnę z całego serca podziękować. Wasza pomoc ma bardzo konkretne oblicze – to uśmiech starszej osoby, która może wyjechać z domu na wózku; to dziecko, które otrzymuje posiłek; to człowiek, który czuje, że nie jest sam.

Dziękuję wszystkim, którym nie jest obojętna sytuacja najuboższych. Misjonarz sam z siebie nie jest w stanie uczynić wiele. Jest tylko narzędziem w rękach Boga – ale także w rękach ludzi dobrej woli, którzy chcą pomagać. Wasza pomoc z Polski, wasze zaangażowanie, ofiarność i modlitwa mają tutaj bardzo konkretne przełożenie. To dzięki wam mogliśmy zakupić wózki inwalidzkie, prowadzić dzieła pomocy, wspierać dzieci i osoby starsze. Ja jestem na miejscu, spotykam tych ludzi, podaję im rękę – ale często jest to wasza ręka, wyciągnięta przez tysiące kilometrów.

Misjonarz jest więc mostem. Łączy tych, którzy chcą czynić dobro, z tymi, którzy tego dobra potrzebują. I to jest piękne doświadczenie – widzieć, że mimo odległości tworzymy jedną wspólnotę serc, wrażliwych na los drugiego człowieka. Z wdzięcznością i pamięcią w modlitwie.

MS: Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę wielu sił na dalszą postugę.

Rozmawiał: Mateusz Sigiel



Fot. arch. Ks. A. Borowiec SDB

„Bliski Sercem” czyli nowa edycja akcji „Promienie Miłosierdzia” Jeden wózek - jedno odmienione życie



Od ponad dziesięciu lat MIVA Polska realizuje inicjatywę wsparcia osób z niepełnosprawnościami w ramach akcji „Promienie Miłosierdzia”. Jej celem jest pomoc osobom żyjącym na terenach misyjnych, które bardzo często pozostają niewidoczne i zapomniane przez społeczeństwo. W wielu miejscach świata osoby z niepełnosprawnością nie uczestniczą w życiu wspólnoty, ponieważ brak odpowiedniego sprzętu uniemożliwia im

poruszanie się poza domem. Dlatego w ramach akcji zbierane są środki na zakup wózków inwalidzkich, które dla wielu ludzi oznaczają znacznie więcej niż tylko ułatwienie codziennego funkcjonowania.

Wózek inwalidzki często staje się dla osoby z niepełnosprawnością prawdziwą szansą na nowe życie. Pozwala wyjść z izolacji, daje możliwość przemieszczania się, uczestniczenia w życiu wspólnoty oraz stanowi realne wsparcie dla rodziny. Dzięki takiej pomocy osoby dotąd pozostające na marginesie życia społecznego mogą odzyskać poczucie godności i nadzieję na lepszą przyszłość. Jak pisze Agness Malama, 54-letnia Zambijka z misji gdzie posługuje s. Ryszarda Piejko FMA: *Nie mam nóg, ale mam wózek inwalidzki od MIVA Polska. Zyskałam nowe życie, możliwość przemieszczania się i bycia bliżej z rodziną.*



Siostra Ryszarda podkreśla, że pomoc przekazywana w ramach akcji ma ogromne znaczenie dla lokalnych wspólnot: *Razem z naszymi podopiecznymi z misji jesteśmy mocno złączeni z działalnością MIVA Polska. Wózki inwalidzkie przekazane w ramach akcji „Promienie Miłosierdzia” stają się prawdziwym światłem nadziei dla dzieci i dorosłych w potrzebie. Przynoszą ulgę, radość i uśmiech, uśmięrzając cierpienie i codzienny ból.*

Każdy wózek to jedno odmienione życie. Pomóż dziś – zmień czyjeś jutro.

Wyślij przelew BLIK na telefon **516 581 581**

Rok 2025 był dla MIVA Polska szczególny, ponieważ obchodziliśmy jubileusz 25-lecia naszej działalności. Jubileuszowa edycja akcji została przeprowadzona pod hasłem „Anioły Nadziei”. Był to wyjątkowy czas także pod względem udzielonej pomocy dla niepełnosprawnych. W ramach akcji zrealizowano 43 projekty w 19 krajach świata na wszystkich kontynentach. Dzięki wsparciu Darczyńców zakupionych zostało 749 wózków inwalidzkich różnego rodzaju – 568 standardowych, 76 dziecięcych, 93 trójkołowych, 10 specjalistycznych, jeden sportowy oraz jeden elektryczny. Pomoc od MIVA Polska na te wózki wyniosła: 466.155 PLN. Łącznie od początku akcji przekazano 3107 wózków, które realnie odmieniły życie osób z niepełnosprawnościami oraz ich rodzin.

Z Orędzia papieża Leona XIV na XXXIV Światowy Dzień Chorego

„Miłość nie jest bierna, wychodzi na spotkanie drugiemu; bycie bliźnim nie zależy od fizycznej lub społecznej bliskości, ale od decyzji, by miłować. Dlatego chrześcijanin staje się bliźnim cierpiącego, naśladując przykład Chrystusa, prawdziwego boskiego Samarytanina, który przybliżył się do zranionej ludzkości. Nie są to zwykłe gesty filantropii, ale znaki, w których można dostrzec, że osobiste uczestnictwo w cierpieniach drugiego człowieka oznacza dar z siebie, wykracza poza zaspokajanie potrzeb, aby sprawić, że nasza osoba stałaby się częścią daru”.



Burkina Faso

NOWE POTRZEBY Z MISJI 2026 Wózki inwalidzkie

Polscy misjonarze i misjonarki zgłosili już do MIVA Polska w tym roku do nowej edycji akcji „Promienie Miłosierdzia” łącznie blisko 20 prośb o pomoc w zakupie ponad 200 wózków inwalidzkich. Prośby te pochodzą ze wszystkich kontynentów.

Turkmenistan - misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej) - prośba o **20 wózków** standardowych dla potrzebujących z Aszchabadu (10 dla dzieci, 10 dla osób dorosłych).

Papua Nowa Gwinea - potrzebnych jest **39 wózków** standardowych (5 dla dzieci, 34 dla osób dorosłych) -



Zambia

prosi bp Dariusz Kałuża MSF, ordynariusz diecezji Bougainville; **8 wózków** standardowych dla osób niepełnosprawnych z parafii Wirui w diecezji Wewak.

Kirgistan - **28 wózków** standardowych (11 dla dzieci, 5 dla osób prywatnych oraz 12 dla Centrum Rehabilitacyjnego w Issyk-Kul) o pomoc zwrócili się Ojcowie Jezuiti.

Kazachstan - **3 wózki** inwalidzkie dla potrzebujących z parafii św. Franciszka z Asyżu w Kellerowce - proszą Siostry Nazaretanki.

Peru - **35 wózków** standardowych dla potrzebujących z parafii Ocana, Laramate, Huac-Huas - proszą misjonarzy FD z Prałatury Caraveli w Andach peruwiańskich; **2 wózki neurologiczne i 13 standardowych** dla niepełnosprawnych z parafii Papmas z diec. Huancavelica.

Kuba - **30 wózków** standardowych dla potrzebujących z parafii Buey Arriba w diec. Bayamo Manzanillo.

Prośby z Afryki: **Togo** - Salezjanki z Lome proszą o **4 trycikle** (1 dla dziecka, 3 dla osób dorosłych) Siostry);

Burkina Faso - Siostry Franciszkanek Misjonarki Maryi proszą o **7 trycikli** dla potrzebujących z Ouagadougou, Dissim i Korsimoro; **Sierra Leone** - misjonarze FD zwracają się o **28 wózków** standardowych (9 dzieci, 19 dorosłych) dla potrzebujących z misji w Kambia (misja diecezji warszawsko-praskiej).

**Możesz pomóc niepełnosprawnym na misjach w zakupie wózków przekazując swoją ofiarę na konto: MIVA Polska, ul. Byszewska 1, 03-729 Warszawa
69-1240-1037-1111-0000-0691-6802**

z dopiskiem: Bliski Sercem - darowizna na wózki inwalidzkie na misje
Przeciętny koszt jednego standardowego wózka to ok. 1000 zł.

Zaangażowani dla misji

Prosta droga do Boga – być jak św. Maksymilian



Festiwal „**Prosta droga do Boga – Być jak św. Maksymilian**” to wydarzenie, które wykracza poza formułę zwykłego koncertu. Jego sercem jest **Jezus Chrystus obecny w Najświętszym Sakramencie**, wokół którego budowana jest zarówno duchowa, jak i artystyczna przestrzeń spotkania. Chcemy stworzyć atmosferę sprzyjającą modlitwie, ciszy i refleksji o pokoju — wartościach szczególnie potrzebnych w świecie pełnym pośpiechu i rozproszenia.

Festiwal odbędzie się **15 sierpnia 2026 r. w Gdańsku**, w wyjątkowym dniu dla Kościoła – w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ideą wydarzenia jest powrót do prostoty wiary oraz odkrycie na nowo piękna adoracji i siły wspólnoty. Muzyka znakomitych wykonawców będzie ważnym elementem spotkania, jednak stanie się częścią większej całości prowadzącej uczestników do głębszego doświadczenia duchowego.

Na scenie pojawią się znani artyści i wspólnoty muzyczne, m.in. **Padre Guilherme, Roxie, anMari** oraz **Schola Adonai** czy Dariusz Kowalski. Do grona gości dołączy również **Kabaret OT.TO**, który wniesie do wydarzenia element radości i dobrego humoru, pokazując, że chrześcijaństwo to także wspólnota, uśmiech i świętowanie wiary.

Szczególnym wymiarem festiwalu będą **połączenia na żywo ze wspólnotą Kościoła na całym świecie**. Planowane są transmisje m.in. ze Stanów Zjednoczonych z udziałem znanych osób. Przygotowujemy również wyjątkowe połączenie z Watykanem, które pozo-

staje niespodzianką dla uczestników i ma stać się symbolicznym momentem jedności Kościoła oraz doświadczeniem nadziei.

W trakcie wydarzenia odbędzie się także **telemost z misjonarzami pracującymi w różnych częściach świata**, którzy podzielą się świadectwem swojej posługi. Nie jest to przypadek — patron festiwalu, **św. Maksymilian Kolbe**, sam był misjonarzem, który z ogromną odwagą i pasją niósł Ewangelię aż do Japonii.

Partnerem wydarzenia jest **MIVA Polska**, dlatego wymiar misyjny i wsparcie misjonarzy są ważną częścią całej inicjatywy. W duchu św. Maksymiliana chcemy przypominać, że każdy z nas może być apostołem i współtworzyć dzieło ewangelizacji.

Festiwal ma również konkretny cel. **Całkowity dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na produkcję filmu „Marzenie Świętego Maksymiliana”**, którego misją jest szerzenie jego duchowego dziedzictwa i inspirowanie ludzi do życia Ewangelią.

„Prosta droga do Boga – Być jak św. Maksymiliana” ma być nie tylko wydarzeniem artystycznym, ale przede wszystkim przestrzenią spotkania z Bogiem, wspólnotą i inspiracją do życia w duchu odwagi, pokoju i miłości.

MS/MP



Dla czytelników mamy także dobrą wiadomość

w następnym numerze biuletynu MIVA Polska będzie można wziąć udział w konkursie, w którym do wygrania będą darmowe bilety na festiwal.

PROSTA DROGA DO BOGA **FESTIWAL**
 MODLITWY, ADORACJI I POKOJU
PROSTA DROGA DO BOGA

BYĆ JAK ŚW. MAKSYMILIAN



PADRE GUILHERME

Roxie / Schola Adonai / anMari
 Dariusz Kowalski / OTTO

15 SIERPNI 2026 GODZ. 16:30 / ERGO ARENA, Gdańsk / Sopot

ZESKANUJ KOD KUP BILET CEGIEŁKĘ



ORGANIZATORZY



PATRONAT



PATRONAT MEDIALNY



Misjonarz w drodze

Noc na zupełnym odludziu



Fot. arch. Ks. P. Schewior

Na samym początku chcę jako misjonarz wyrazić moją wdzięczność MIVA Polska oraz Wam, drodzy Czytelnicy i Dobroczyńcy, ponieważ dzięki Waszej hojności możemy kupować środki transportu, które pozwalają docierać do najbardziej oddalonych miejscowości i osad. W moim przypadku są to osady rozsiane głęboko w dżungli amazońskiej.

Obecnie mieszkam w najmniejszym miasteczku stanu Amazonas – Japurá, które liczy ok. 7 tys. mieszkańców. Wielu z moich parafian to Indianie mieszkający w wioskach bardzo oddalonych od miasta. W naszej parafii mamy dwie osady położone na granicy z Kolumbią – po jednej stronie rzeki jest Brazylia, a po drugiej Kolumbia. Aby dotrzeć do tych wspólnot, potrzeba wielu godzin podróży.

Do dyspozycji mamy dwa środki transportu: statek miejscowego kupca, który kursuje do osady Vila Bitten-court, oraz naszą parafialną motorówkę. Podróż statkiem trwa ok. 50 godzin, natomiast motorówką ok. 11 godzin. Przez większość drogi widzimy jedynie rzekę i

dżunglę – na odcinku ok. 500 kilometrów nie ma żadnych osad.

Podróże te nie zawsze są łatwe. W lipcu ubiegłego roku nasza motorówka zepsuła się w środku dżungli i musieliśmy czekać na pomoc, obawiając się, że przyjdzie nam spędzić noc na zupełnym odludziu. Tymczasem mieszkańcy osady czekali na nas nad rzeką od godziny 17.00. Gdy zapadł zmrok i wciąż nie doплыliśmy, zaczęli się niepokoić. Ostatecznie odnaleźli nas wojskowi i dopiero ok. godz. 23.00 dotarliśmy na miejsce. W takich chwilach nikt nie jest bohaterem – wszyscy gorliwie modliliśmy się do Boga o pomoc i bezpieczne doплыnięcie do celu.

Podczas jednej z ostatnich podróży pożyczaliśmy antenę Starlink, którą zamontowaliśmy na motorówce. Dzięki temu przez cały czas mieliśmy kontakt z ludźmi mieszkającymi na granicy, co znacznie zwiększyło nasze bezpieczeństwo. Tego dnia jednak słońce było bardzo silne i po wielu godzinach podróży oczy bardzo mnie bolały i prawie nie mogłem patrzeć. Dopiero po odpoczynku w hamaku i przespanej nocy następnego dnia poczułem dużą ulgę.

Osobiście często wolę płynąć wolniej statkiem. Podróż trwa dłużej, ale daje czas na odpoczynek, modlitwę i lekturę. Zwykle płyniemy w cztery osoby: siostra Alexandra, dwie osoby świeckie i ja. Na statku jest też czas na różaniec, rozmowę i Mszę św. Siostra wraz ze swoją znajomą przygotowują bardzo dobre posiłki, więc mimo trudów podróży atmosfera jest bardzo dobra. W mojej obecnej parafii odwiedzam trzy osady: jedną oddaloną o około 50 km oraz dwie znajdujące się na granicy z Kolumbią, około 500 km od miasta. W poprzedniej parafii było ich aż 33, choć znajdowały się bliżej miasta. Dzięki pomocy MIVA Polska mogliśmy wtedy kupić barkę parafialną – w praktyce pływający dom. Podczas nawet dwudziestodniowych wypraw w głąb dżungli mieszkaliśmy na niej we trzech: przewodnik, 'kierowca' barki i ja.

Kończę ten list, dziękując Bogu za Waszą obecność w dziele misyjnym Kościoła. Dziękuję za zrozumienie i otwarte serce.

*Ks. Piotr Schewior
misjonarz FD z Brazylii*

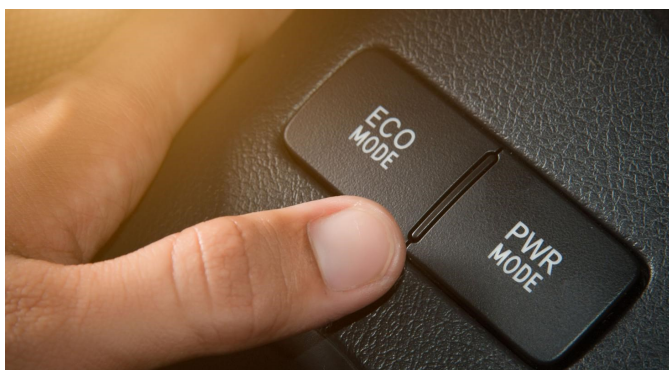


Pod znakiem św. Krzysztofa

'Eco driving' czyli ekonomiczna i bezpieczna jazda okiem eksperta



Rosnące ceny paliw, troska o środowisko naturalne oraz potrzeba zwiększenia bezpieczeństwa na drogach sprawiają, że coraz częściej mówi się o eco driving'u (ekojazda). Ten styl jazdy nie polega wyłącznie na oszczędzaniu paliwa – to przede wszystkim sposób myślenia o prowadzeniu samochodu i świadomym uczestnictwie w ruchu drogowym. O tym, czym jest ekojazda i jakie korzyści przynosi kierowcom, opowiada Pan Mariusz Sztal – ekspert bezpieczeństwa ruchu drogowego, instruktor nauki jazdy z ponad dwudziestoletnim stażem, prelegent XVIII Kursu Bezpieczeństwa i Doskonalenia Techniki Jazdy dla Kierowców Biskupów.



Czym jest ekojazda?

Ekojazdę można określić jako technikę prowadzenia pojazdu lub taktykę jazdy, która zwiększa efektywność podróżowania. Jest to przede wszystkim sposób postrzegania drogi i zachowania za kierownicą. Styl ten łączy trzy kluczowe elementy: ekonomię, ekologię oraz bezpieczeństwo. Kierowca, który stosuje zasady ekojazdy, porusza się płynniej, zużywa mniej paliwa i jednocześnie ogranicza emisję spalin do atmosfery. W praktyce oznacza to oszczędności finansowe oraz mniejsze obciążenie dla środowiska naturalnego.

Co jest ważne w ekojeździe?

Jedną z podstawowych zasad ekojazdy jest odpowiednie zarządzanie czasem podczas jazdy. Kierowca powinien spokojnie obserwować sytuację na drodze i oceniać potencjalne ryzyko. Czas jest kluczowy. Kierowca potrzebuje go, aby widzieć to, co dzieje się przed nim, oraz właściwie ocenić sytuację na drodze.

Jak korzyści płyną z ekojazdy?

Istotne jest unikanie gwałtownego przyspieszania oraz utrzymywanie możliwie stałej prędkości. Płynna jazda poprawia komfort podróżowania i zmniejsza zużycie paliwa i nadmierne obciążenie pojazdu. W wielu samochodach znajdują się przedmioty niepotrzebne w co-

dziennym użytkowaniu, a dodatkowa masa powoduje większe spalanie. Jedną z największych zalet ekojazdy jest zmniejszenie zużycia paliwa. Oznacza to oszczędności dla kierowcy oraz ograniczenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery.– Najistotniejszą korzyścią jest minimalizacja emisji CO₂, która wynika z mniejszego zużycia paliwa - podkreśla Pan Mariusz Sztal.

Ekojazda wpływa także na kondycję techniczną pojazdu. Płynna jazda sprawia, że elementy eksploatacyjne, takie jak hamulce czy opony, zużywają się wolniej, dzięki czemu kierowcy rzadziej ponoszą koszty ich wymiany.

Czy ekojazda wpływa na bezpieczeństwo na drodze?

Choć ekojazda często kojarzona jest głównie z oszczędnością paliwa, jej ważną zaletą jest także poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Styl jazdy oparty na przewidywalności sprawia, że kierowca ma więcej czasu na reakcję i lepiej ocenia sytuację na drodze. To pozwala unikać gwałtownych manewrów oraz zmniejsza ryzyko wypadków. Wszystkie założenia ekojazdy koncentrują się wokół jazdy przewidywalnej i płynnej, a to są fundamenty bezpiecznej jazdy.

Ekojazda nie wymaga specjalistycznego sprzętu ani dużych wyrzeczeń. Wystarczy zmiana nawyków za kierownicą i większa świadomość tego, jak styl jazdy wpływa na zużycie paliwa, stan pojazdu oraz bezpieczeństwo na drodze. Nawet niewielkie zmiany w sposobie prowadzenia samochodu mogą przynieść wymierne korzyści. Ekojazda to praktyczne podejście do codziennej jazdy, które służy zarówno kierowcom, jak i środowisku.

Opr. Agata Skalska/MP

Święci z misji

Lilia plemienia Mohawków z Kanady—św. Katarzyna (Kateri) Tekakwitha



Św. Katarzyna Tekakwitha, znana także jako Kateri Tekakwitha, jest jedną z najbardziej poruszających postaci w historii Kościoła. Jej życie — krótkie, naznaczone cierpieniem, a jednak przeniknięte heroizmem wiary — wciąż inspirowała chrześcijan na świecie. Nazywana Lilią Mohawków oraz Genowefą Nowej Francji, jest symbolem czystości, odwagi i oddania Bogu pośród trudności, niezrozumienia i prześladowań.

Blizny, które ukształtowały duszę

Katarzyna urodziła się w 1656 roku w osadzie Ossernenon, w sercu terytoriów Mohawków. Jej ojciec był Mohawkiem i wodzem, a matka — chrześcijanką z plemienia Algonkinów, wziętą niegdyś w niewolę. To połączenie dwóch kultur mogło stać się dla dziewczynki fundamentem bogatej duchowej tożsamości, lecz tragiczna epidemia ospy odmieniła jej los. Gdy miała około czterech lat, choroba zabrała jej rodziców i brata. Sama Katarzyna przeżyła, ale epidemia pozostawiła na jej twarzy wyraźne blizny, a jej wzrok został osłabiony do

tego stopnia, że często unikała patrzenia innym w oczy. Z tego powodu nadano jej imię Tekakwitha, oznaczające „ta, która się potyka”. Mimo że dorastała w domu kochającej, choć surowej rodziny zastępczej, jej serce od najmłodszych lat pozostawało wrażliwe, współczujące i duchowo poszukujące. Choć nie znała jeszcze Ewangelii, intuicyjnie wyczuwała głębszy sens życia, który później odnajdzie w Chrystusie.

Wierność mimo prześladowań

Kiedy w jej okolicy pojawili się jezuicki misjonarze, młoda Tekakwitha zaczęła ich słuchać z uwagą. W nauczaniu o Jezusie rozpoznała coś, co odpowiadało najgłębszym pragnieniom jej serca. Jej wiara rodziła się cicho, w ukryciu, ale dojrzewała szybko i z niezwykłą mocą. 18 kwietnia 1676 roku, w Niedzielę Wielkanocną, przyjęła chrzest z rąk jezuitę Jacques’a de Lamberville, przyjmując imię Katarzyna (nazywano ją Kateri). Wybór wiary był aktem odwagi — jej wspólnota gwałtownie sprzeciwiała się chrześcijaństwu, a rodzina próbowała zmusić ją do powrotu do dawnych praktyk. Mimo gróźb, upokorzeń i innych przeszkód, mimo groźby wyrzucenia z wioski — pozostała wierna swojemu nowemu życiu. Chrystus stał się dla niej centrum wszystkiego. Tak jak św. Katarzyna ze Sieny, której imię przyjęła, również ona wybrała drogę radykalnego, całkowitego oddania.

Życie oddane Bogu

Wobec narastających prześladowań Kateri opuściła swoją wioskę i udała się na północ do misji Kahnawake pod Montrealem. Tam znalazła wspólnotę chrześcijańskich Indian, w której mogła żyć swoją wiarą w pełni. Jej pobożność była niezwykła. Modliła się długo, w głębokim skupieniu. Pragnęła wszystkiego, co upodabniało ją do Chrystusa — czystości, pokory, cichości serca. Jej miłość do Eucharystii była tak silna, że potrafiła iść wiele kilometrów, by uczestniczyć we Mszy św. Lubiła strugać małe krzyżyki z drewna — stworzyła ich całe tysiące, pragnąc, aby w ten sposób imię Jezusa docierało do jej ludu.



Rozdawała je napotkanym osobom, zawieszała na gałęziach drzew, pozostawiała nad jeziorami i na leśnych polanach. Gdy zimą wraz z innymi mieszkańcami wioski wyruszała na dłuższe polowania i przebywała z dala od domu, wyrzeźbiła w pniu drzewa niewielką kapliczkę z krzyżem. Tam właśnie modliła się wytrwale, klęcząc nawet na zamrzniętej ziemi.

W 1679 roku złożyła ślub czystości — akt całkowitego, świadomego oddania się Jezusowi. Było to wydarzenie bez precedensu w jej kulturze, która nie znała takich praktyk. Znosiła surowe umartwienia nie po to, by uciekać od świata, ale by jeszcze bardziej zjednoczyć się z Bogiem i omadlać nawrócenie swojego ludu. Z miłości do innych opiekowała się chorymi i starszymi,

często sama będąc w słabym zdrowiu. Misjonarze byli pod wrażeniem jej dojrzałości duchowej. Jeden z nich zapisał: „Patrząc na nią masz wrażenie, że modli się nieustannie; jej dusza jest jak płomień ukryty w delikatnym naczyniu.”

Narodziny dla nieba

Jej zdrowie od dzieciństwa było kruche, a pokuty, które podejmowała, osłabiały ją jeszcze bardziej. Wiosną 1680 roku siły zaczęły ją gwałtownie opuszczać. Zmarła 17 kwietnia 1680 roku, mając zaledwie 24 lata. Jej ostatnie słowa brzmiały: „Jesos Konoronhkwá” — „Jezu, Kocham Cię”. Świadkowie mówili, że kilka chwil po śmierci blizny po ospie zniknęły z jej twarzy, jakby Bóg chciał objawić światu piękno jej duszy poprzez przemienienie jej ciała. Wydarzenie to stało się początkiem jej kultu. Jej grób w Kahnawake zaczął przyciągać pielgrzymów, którzy prosili o jej wstawiennictwo. W kolejnych latach liczne świadectwa łask i cudów potwierdzały ogromną siłę jej modlitwy.

W 1980 roku papież Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną, a 21 października 2012 roku papież Benedykt XVI kanonizował jako pierwszą rdzenną mieszkankę Ameryki Północnej wyniesioną na ołtarze.

Św. Katarzyna Tekakwitha patronuje ekologom, działaczom ochrony środowiska, wygnańcom, ludziom, którzy utracili rodziców, ludziom mieszkającym na obczyźnie i ludziom wyśmiewanym z powodu pobożności. W 2002 r. patronowała także Światowym Dniom Młodzieży odbywającym się w Kanadzie.

W ikonografii jest przedstawiana z lilią w ręku - symbolem czystości, z krzyżem jako wyrazem jej miłości do Chrystusa, i żółciem, symbolem jej klanu.

Źródła:

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/04-17b.php3>

<http://kronikamontrealaska.com/2012/10/21/kateri-tekakwitha-lilia-mohawkow/>

<https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2003/Przewodnik-Katolicki-15-2003/Przewodnik-liturgiczny/Bl-Katarzyna-Tekakwitha-17-kwietnia>

Opr. Agata Skalska/MP

Sanktuaria w misyjnym świecie

Ruhengeri – Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w cieniu wulkanów w Rwandzie



Fot. arch. S. Sułkowska

Pierwszym krajem, który odwiedziłam w Afryce, była Rwanda. Przygotowywałam się do tego wyjazdu, bo wiedziałam, że jadę do kraju tysiąca wzgórz i – jak mówiono – tysiąca problemów. Wiedziałam, że będę mogła podziwiać piękno tego miejsca, ale również zetknę się z trudną historią Rwandy.

Jednym z głównych celów mojej podróży było sanktuarium w Kibeho. Miałam jednak okazję odwiedzić także inne zakątki kraju, w tym miejsca związane z obecnością polskich zgromadzeń zakonnych prowadzących tam swoje placówki misyjne.

Jednym z sanktuariów, które odwiedziłam, było Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Ruhengeri (dzisiejsze Musanze), położone u stóp wulkanów Virunga, w północnej Rwandzie. Powstało ono w ramach diecezji Ruhengeri, erygowanej w 1960 roku przez papieża Jana XXIII. Od początku Matka Boża Fatimska była patronką miejscowej wspólnoty katolickiej, a jej kult rozwijał się równoległe z rozwojem diecezji.

Pierwsze plany budowy sanktuarium sięgają lat 70., kiedy pallotyni rozpoczęli pracę misyjną w tym regionie. Miejscowa parafia szybko stała się duchowym cen-

trum północnej Rwandy, przyciągając wiernych z całego regionu. W 2001 roku Sanktuarium zostało poświęcone, a w 2015 roku biskup diecezjalny odnowił akt zawierzenia diecezji Matce Bożej Fatimskiej, podkreślając znaczenie tego miejsca dla lokalnej wspólnoty. Gdy byłam w Ruhengeri w 2015 roku, wierni korzystali jeszcze z kaplicy, a katedra była w budowie.

Kult Matki Bożej Fatimskiej w Ruhengeri łączy lokalną duchowość z uniwersalnym wymiarem maryjnego zawierzenia. Objawienia fatimskie w Portugalii w 1917 roku zapoczątkowały rozwój nabożeństwa na całym świecie, a w Rwandzie znalazło ono szczególne miejsce w sercach wiernych. Sanktuarium stało się przestrzenią nadziei i pojednania w kraju naznaczonym dramatem ludobójstwa z 1994 roku. Modlitwa do Matki Bożej Fatimskiej pomaga wiernym odnajdywać pokój serca, odbudowywać relacje i wspólnoty zniszczone przez nienawiść. Od lat powierzają tam Maryi troski swoich rodzin, a sanktuarium stało się symbolem duchowej siły Rwandy.

Pielgrzymi podkreślają kameralny charakter tego miejsca, jego prostotę i ciepło lokalnej wspólnoty. Można tu uczestniczyć w Eucharystii i nabożeństwach różańcowych sprawowanych w języku kinyarwanda i francuskim. Sanktuarium łączy lokalne tradycje z uniwersalnym przesłaniem Kościoła.



Fot. arch. S. Sułkowska



Fot. arch. S. Sułkowska

Szczególne wrażenie zrobił na mnie symboliczny różaniec rozmieszczony wokół kaplicy – białe punkty tworzące jego graficzny zarys. Pielgrzymi mogą odmawiać modlitwę, idąc wyznaczoną ścieżką po terenie sanktuarium. Białe „paciorki” pięknie kontrastują z soczystą zielenią i czarnymi, wulkanicznymi kamieniami. W historii Sanktuarium szczególnie miejsce zajmuje ks. Zbigniew Pawłowski SAC, pallotyn, który był moim przewodnikiem po Rwandzie. Przybył do tego kraju w latach 70. i związał się z nim całym sercem – nauczył się języka, poznał kulturę i zyskał zaufanie lokalnych wspólnot. Pracował tam 44 lata. Jego misja przypadła na jeden z najtrudniejszych okresów w historii Rwandy. Po ludobójstwie w 1994 roku powrócił do pracy misyjnej z głębokim przekonaniem, że Kościół musi być miejscem nadziei, pokoju i duchowej odbudowy człowieka. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabrało wybudowanie przez niego i rozwój Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Ruhengeri. Ks. Zbigniew nie tylko nadzorował prace budowlane, ale przede wszystkim troszczył się o to, by Sanktuarium było żywym centrum duszpasterskim. Wierni gromadzili się tu na Msze św., nabożeństwa maryjne i modlitwę różańcową, powierzając Maryi losy swoich rodzin i całego regionu. Angażował się również w odbudowę struktur Kościoła i życia społecznego: biskupstwa w Ruhengeri, kościołów i plebanii, małego seminarium duchownego, trzech szkół średnich oraz jedynej w Rwandzie szkoły katechetycznej. Był także odpowiedzialny za formację 28 kleryków z diecezji Ru-

hengeri, studiujących w Wyższym Seminarium Duchownym w Zambii. Dbał o edukację i formację młodych ludzi, wspierał dzieci osierocone po wojnie oraz współtworzył program „Adopcja Serca”, łączący polskie rodziny z rwandyjskimi dziećmi. Łączył charyzmat pallotyński z lokalnym kontekstem Rwandy, odpowiadając na konkretne potrzeby regionu. Jego działania pokazywały, że misja Kościoła ma wymiar integralny – duchowy, ludzki i społeczny.

Dla wielu osób odwiedzających Rwandę – tak jak dla mnie – ks. Zbigniew Pawłowski był nie tylko przewodnikiem po kraju, ale świadkiem jego historii i wiary. Pokazywał Rwandę „od środka” – z jej bólem, ale i niezwykłą siłą odradzającego się Kościoła. Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Ruhengeri pozostaje jednym z najbardziej czytelnych znaków tej drogi: od zniszczenia do nadziei, od cierpienia do zawierzenia. Dziś Sanktuarium pozostaje miejscem modlitwy, pokoju i nadziei. Odbywają się tu pielgrzymki, rekolekcje i nabożeństwa, które scalają wspólnotę diecezjalną i łączą lokalne tradycje z duchowością Kościoła powszechnego. Jest symbolem tego, co w misji najpiękniejsze: duchowego przewodnictwa, troski o człowieka i nadziei w obliczu cierpienia. Pobyt w Ruhengeri przeżyłam bardzo mocno. Widziałam zadbane miejsce modlitwy, rozbrzmiewające śpiewem i różańcem, a jednocześnie miałam świadomość, że ta ziemia pamięta dramat sprzed zaledwie kilkudziesięciu lat. Myślałam o tym, jak wyglądało to miejsce w czasie ludobójstwa i jak wiele trzeba było wiary i determinacji, by odbudować je – nie tylko z cegieł, ale przede wszystkim w ludzkich sercach.

To tutaj Rwandyjczycy uczyli się na nowo ufać. Tu odnajdywali siłę, by przebaczyć swoim oprawcom – często sąsiadom. To nie pobożne hasło, lecz decyzja, by nie pozwolić złu mieć ostatniego słowa. Rwanda pokazuje, że łaska Boża nie jest abstrakcją. Jest realną siłą, która potrafi podnieść człowieka z najgłębszej przepaści. W cieniu wulkanów zwyciężyło coś więcej niż odbudowa murów – zwyciężyło miłosierdzie.

Sylwia Sułkowska

Redakcja Programów Katolickich PR

Re a kopa ... czyli prosimy

Wybrane prośby z misji o środki transportu



PAPUA NOWA GWINEA – samochód terenowy do parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Ulupu – ks. Michał Olko FD Wrocław

Parafia położona jest na wzniesieniu w dystrykcie Maprik. Jako proboszcz odwiedzam poszczególne wioski (a jest ich 16) kilka razy w tygodniu. Ze względu na brak samochodu, bardzo często muszę prosić parafian o pomoc z transportem. Zdarza się, że ze względu na brak samochodu dotarcie do niektórych miejsc jest niemożliwe. Przed parafią jest też zadanie wybudowania nowego kościoła. Ze względu na brak samochodu, budowa idzie bardzo wolno, a często się zdarza, że prace są zatrzymane ze względu na brak materiałów budowlanych, po które trzeba jeździć do Maprik. Potrzebujemy zakupić samochód terenowy ze względu na stan dróg, jakie posiadamy. Niestety koszt całości samochodu jest bardzo wysoki, dlatego zwracam się z prośbą o pomoc do MIVA Polska.



KAMERUN – samochód terenowy do posługi pastoralnej Księża Marianów w parafii pw. św. Jana Pawła II w Minkama – ks. Krzysztof Pazio MIC

Misja istnieje od 11 lat i jest tworzona od podstaw. Udało się nam wybudować dom zakonny, zaplecze gospodarcze, kościół oraz pierwszy budynek centrum formacji zawodowej dla młodzieży. Miejscowy biskup ustanowił nasz kościół diecezjalnym Sanktuarium św. Jana Pawła II. Do parafii należy 12 wiosek na przestrzeni ok. 25 km. Kilka wiosek jest w buszu, gdzie jest trudny dojazd ze względu na zły stan dróg. Teren jest pagórkowaty, co sprawia, że w czasie pory deszczowej woda wymywa na drodze głębokie koleiny, które bardzo utrudniają poruszanie się w terenie nie tylko w porze deszczowej, ale i suchej, i wymagają solidnego auta z napędem 4x4. Docieranie do wiosek z posługą duszpasterską, transport chorych ludzi z wiosek położonych w buszu, załatwienie spraw związanych z budową nowej misji wymagają dobrego środka transportu. Dlatego zwracam się z prośbą o pomoc w zakupie nowego auta dla misji.



RPA – samochód do posługi duszpasterskiej w dwóch parafiach w diecezji De Aar – ks. Piotr Surdel SCJ

Jestem księdzem ze Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego pracującym w Diecezji De Aar. W obecnym momencie jeżdżę 22letnim samochodem, który jest wystarczający na krótkie dystanse do parafii w miejscowości, w której mieszkam, jednakże druga parafia oddalona jest 90 km od miejsca zamieszkania. Wyjazdy na długie trasy takie jak zebrania w diecezji, która rozciąga się na przestrzeni z południa na północ 420 km, jak również wyjazdy poza diecezję powodują, iż samochód niestety nie spełnia możliwości bezpieczeństwa jazdy. W obecnej sytuacji zwiększających się przestępstw w RPA, niesprawny samochód na drodze jest zagrożeniem dla życia. Nowy samochód stałby się dużą pomocą w pracy duszpasterskiej, zabezpieczeniem komfortu i bezpieczeństwa jazdy. Dlatego zwracam się z serdeczną prośbą o pomoc w zakupie samochodu co pozwoliłoby na bezpieczną i bezproblemową jazdę w naszej trudnej sytuacji.



KAMERUN – motocykl z przyczepką do misji Sióstr Opatrzności Bożej w Ayos – s. Amadeusza Sowińska SDP

Jesteśmy polskimi misjonarkami ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej. Posługujemy przy parafii św. Marcina w Ayos. Zajmujemy się pracą katechetyczną, prowadzimy ośrodek zdrowia oraz pracownię haftu dla kobiet. W bieżącym roku rozpoczęliśmy również budowę sierocińca dla dziewcząt, który mamy nadzieję, zostanie otworzony w przyszłym roku. Ze względu na te wszystkie dzieła, a szczególnie na sierociniec, zdecydowałyśmy się wydzierżawić ziemię pod uprawę. Nie udało się jej kupić blisko drogi, znajduje się ona głęboko w buszu, gdzie niemożliwy jest dojazd samochodem, nie tylko w porze deszczowej, ale również i suchej. Jedyne środki transportu, którym można tam dotrzeć to motor z przyczepką. Pomógłby nam dojechać na miejsce (pole oddalone jest od głównej drogi o kilka km) oraz przywieźć warzywa z pola (manki, planten itd.) czy drewno, które jest używane w kuchni jako podstawowy opał. Zwracamy się z gorącą prośbą o pomoc w zakupie motocykla z przyczepką dla naszej misji.

Re a leboga thata! – dziękujemy bardzo!

KAMERUN – samochód terenowy/ambulans Toyota Land Cruiser Hard Top 4x4 do Katolickiego Ośrodka Zdrowia św. Aniołów Stróżów Sióstr od Aniołów w Esseng

Projekt PL A1 095 25 MP

Kochani Darczyńcy, z całego serca pragniemy Wam podziękować za okazane wsparcie. Dzięki Waszej pomocy mogliśmy zakupić samochód, który służy do bezpiecznego i szybkiego przewożenia osób chorych głównie w nagłych i trudnych sytuacjach. Teren naszej misji to rozległy busz, a drogi są trudne, wyboiste i niemal nieprzejezdne. W porze deszczowej, wiele z nich zamienia się w błotniste trakty, które uniemożliwiają szybki transport potrzebującym pomocy. W takich warunkach każda minuta ma ogromne znaczenie, szczególnie, gdy chodzi o ofiary wypadków, osoby wymagające pilnych interwencji, zabiegów chirurgicznych, czy kobiety, które muszą być przewiezione na cesarskie cięcie. Ten samochód, to nie tylko pojazd, to realna szansa na zdrowie i życie dla wielu

naszych chorych. Wasza dobroć pokonała odległości, trudności i bariery. Dziękujemy, że razem z nami niesiecie pomoc tam, gdzie jest ona tak bardzo potrzebna. Zapewniamy Was o naszej wdzięczności wyrażonej w Eucharystii w pierwsze soboty miesiąca, ofiarowanej za Was.

s. Barbara Pustułka CSA



NAMIBIA – minibus Toyota Hiace do szkoły podstawowej im. św. Andrzeja oraz parafii pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Khomasdal

Projekt PL A1 113 25 MP

Szanowni Państwo, z całego serca pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie dla MIVA Polska za udzieloną pomoc finansową przy zakupie minibusa, który już dziś służy pracownikom szkoły, uczniom oraz parafianom. Dzięki Waszej życzliwości, zaangażowaniu i hojności możliwa stała się realizacja ważnego dla nas projektu. Zakupiony pojazd wspiera codzienną działalność edukacyjną i duszpasterską. Służy on również parafii, zwłaszcza ministrantom, podczas wyjazdów formacyjnych, wspólnotowych i rekreacyjnych. Planujemy także wyjazdy dla seniorów, którzy dotychczas spotykali się jedynie na terenie parafii oraz w auli szkolnej. Pomaga także w dostarczaniu darów osobom najbardziej potrzebującym. Otrzymane wsparcie jest dla mnie nie tylko realną pomocą w codziennej pracy misyjnej, lecz także

czytelny znak solidarności oraz wrażliwości MIVA Polska na potrzeby drugiego człowieka. Wraz z parafianami jesteśmy głęboko poruszeni otwartością i gotowością do niesienia pomocy tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna. Zapewniam o pamięci w modlitwie, prosząc Boga o wszelkie potrzebne łaski dla Zarządu, Pracowników oraz Darczyńców MIVA Polska.

ks. Marek Fischer FD Poznań



TOGO – 2 motocykle dla katechistów z parafii pw. Chrystusa Króla w Yeviepe

Projekt PL A1 096 25 MP

W imieniu katechistów i całej wspólnoty parafialnej, pragnę podziękować za Wasz Uczynek wiary – dar Waszych serc, na zakup motocykli do pracy pastoralnej w naszej parafii w Yeviepe, która rozciąga się na obszarze ok. 20 km. Należą do niej trzy wspólnoty, które na co dzień obsługiwane są przez katechistów. Podarowane nam motocykle, są wielką pomocą w codziennej posłudze katechetycznej, w docieraniu na katechezy i spotkania grup parafialnych oraz w koordynowaniu życia poszczególnych wspólnot z parafią. W imieniu własnym, sióstr naszej misji, proboszcza, katechistów jak również tych wszystkich, którym służymy, składam serdeczne podziękowanie za podarowane nam środki transportu dla lepszej posługi Kościołowi i naszej wspólnoty parafialnej. Ufamy, że przez dobrą posługę pastoralną i

świadectwo życia zgodnego z Ewangelią, nasza placówka będzie godnie i owocnie kontynuowała misję Chrystusa i Kościoła.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich współpracowników MIVA Polska i zapewniam o stałej modlitwie za Was i wszystkich Darczyńców.

Z wyrazami szacunku, s. Aldona Wysocka SSpS



REKLAMA RAFAEL

KOLEKCJA PERFUM

Aromaty Biblii

„Aromaty Biblii” to zapachy inspirowane mirrą, kadzidłem, balsamami i ogrodami Edenu przenoszące w przestrzeń, gdzie aromat staje się modlitwą i symbolem obecności Boga. Kolekcja łączy refleksję nad znaczeniem biblijnych woni z wyrefinowaną sztuką perfumiarstwa, tworząc doświadczenie, które porusza zarówno zmysły, jak i duszę. W ofercie 4 zapachy męskie i 2 damskie.

PERFUMY MĘSKIE



50 ml

Cena próbki 1 ml: 9⁹⁰ PLN

PETRUS

Aromatyczne połączenie czystości i głębi z wyraźną wonią cedru symbolizującą siłę, trwałość i duchową równowagę. Subtelne, ale wyraziste. Świeże nuty cytrusów i eukaliptusa tworzą atmosferę czystości i lekkości. W sercu kompozycji subtelne akordy kwiatowe wraz z drzewnymi i korzennymi tonami. Wzbogacone nutami żywicznymi i kamforowymi, nadają całości głębi inspirowanej biblijną symboliką olejków i kadzideł. To woń, która łączy świeżość ogrodu Eden z duchową powagą sacrum.

~~159⁰⁰~~119⁰⁰ PLN

50 ml

Cena próbki 1 ml: 9⁹⁰ PLN

GEDEON

Subtelna kompozycja inspirowana duchowością i sakralną atmosferą. Głębokie, żywiczne nuty kadzidła łączą się z suchym, szlachetnym cedrem, tworząc zapach pełen powagi, spokoju i kontemplacji. Cytrusową świeżość bergamotki i cytryny otulają drzewne akordy cedru i jałowca. Ponadto cynamon, eukaliptus, wanilia... Głęboki aromat pełen kontrastów. Idealny dla ceniących elegancję i skromność.

~~159⁰⁰~~119⁰⁰ PLN

PERFUMY MĘSKIE



50 ml

Cena próbki 1 ml: 9⁹⁰ PLN

ARCANUM

Żywiczne nuty kadzidła, korzenna woń kasji, drzewne akcenty cedru i jałowca nadają kompozycji charakter świątynnego spokoju. W sercu nuty ziemiste i korzenne, głęboko osadzone w biblijnej symbolice wonnych olejków. Wanilia i delikatne akordy kwiatowe dodają miękkości, tworząc kontrast dla żywicznych tonów. To aromat duchowego ukojenia, przenoszący w świat modlitwy, kontemplacji i świętej obecności.

~~159⁰⁰~~119⁰⁰ PLN

50 ml

Cena próbki 1 ml: 9⁹⁰ PLN

FUMUS SANCTUS

Kompozycję otwierają głębokie aromaty kadzidlane i żywiczne, niosąc w sobie echo biblijnych rytuałów i świątynnej woni świętego dymu. Na ich tle rozkwita ciepły akord cedru, paczuli i jałowca. Świeże nuty gorzkiej pomarańczy dodają lekkości, równoważąc głębię żywic. Całość otula subtelna nuta korzenna, nadając zapachowi charakter mistycznego, ponadczasowego doświadczenia.

~~159⁰⁰~~119⁰⁰ PLN

PERFUMY DAMSKIE



50 ml

Cena próbki 1 ml: 9⁹⁰ PLN

KALLAH

Woń, która łączy ciepło, modlitewną ciszę i odrobinę tajemnicy zamknięte w eleganckiej kompozycji. Zapach otwiera się subtelną słodką wanilią i nut kwiatowych, przeplatającą się z lekką cytrusową świeżością olejku z gorzkiej pomarańczy. W sercu kompozycji rozkwita lawenda i róża, przywodząc na myśl rajske ogrody pełne duchowej harmonii. Drzewne i żywiczne akcenty nadają całości głębi i charakteru zakorzenionego w biblijnej symbolice.

~~159⁰⁰~~119⁰⁰ PLN

50 ml

Cena próbki 1 ml: 9⁹⁰ PLN

TABITHA

Kompozycję otwierają jasne, cytrusowe nuty gorzkiej pomarańczy, bergamotki i cytryny, przywodzące na myśl świeżość śródziemnomorskich ogrodów. W sercu zapachu pulsują akordy róży otulone subtelną słodką wanilią i nut balsamicznych. Cedr i jałowiec nadają całości głębi oraz mistycznego charakteru, przypominając o woniach używanych w świętych rytuałach. To zapach, który łączy światło i ciepło z duchową symboliką, tworząc elegancką, ponadczasową kompozycję.

~~159⁰⁰~~119⁰⁰ PLN

Zamów perfumy lub próbki: www.rafael.pl 661 128 006

Misyjne smaki

„Fumbua” z dzikiego szpinaku z Konga

Gastronomia Demokratycznej Republiki Konga jest niezwykle zróżnicowana i odzwierciedla bogactwo przyrodnicze oraz klimatyczne tego rozległego kraju. Od wilgotnych lasów równinowych, przez żyzne równiny, aż po regiony obfitujące w jeziora i rzeki – każdy obszar wnosi do kuchni własne składniki i tradycje kulinarne. W zależności od regionu zmienia się dostępność produktów: w jednych częściach kraju dominuje ryż i ziemniaki, w innych ryby, a jeszcze gdzieś indziej mięso, zwłaszcza wołowina pochodząca z hodowli bydła mięsnego. Dzięki temu kuchnia kongijska nie jest jednolita, lecz pełna lokalnych wariantów.



Jednym z tradycyjnych i cenionych dań jest ‘fumbua’, czyli potrawa przygotowywana z liści określanymi jako „dziki szpinak”. Jest to roślina typowa dla Afryki, powszechnie wykorzystywana w kuchni domowej. *Fumbua* ma formę gęstego, aromatycznego dania, które może być podawane samodzielnie lub jako dodatek do ugali (bukari) czyli gotowanej w wodzie mączki kukurydzianej.

Podstawą przygotowania *fumbua* są suszone liście tej rośliny, które przed gotowaniem należy namoczyć w wodzie przez około godzinę. Podobnie przygotowuje się suszone i wędzone ryby słodkowodne, które stanowią ważny składnik potrawy i nadają jej charakterystyczny smak. Po namoczeniu liście gotuje się w wodzie przez kilkanaście minut, a następnie dodaje ryby, pozwalając składnikom połączyć się.

Do dania dodaje się również prostą, ale aromatyczną bazę warzywną: cebulę, czosnek, pomidory oraz paprykę. Istotnym elementem jest także chili, często w postaci lokalnej odmiany piri-piri, które nadaje potrawie wyrazistości. Całość doprawia się solą oraz olejem – w Afryce często używa się oleju palmowego, choć można zastąpić go innym tłuszczem.

Charakterystycznym dodatkiem do *fumbua* jest naturalne masło orzechowe, przygotowywane z mielonych orzeszków bez żadnych dodatków. Nadaje ono potrawie głębi smaku i lekko kremowej konsystencji. Wszystkie składniki gotuje się razem przez około godzinę, aż powstanie gęsta, jednolita masa o intensywnym aromacie.

Choć konsystencja *fumbua* może przypominać papkę, jej smak jest bogaty. Danie to jest przykładem prostoty kuchni kongijskiej, która opiera się na lokalnych produktach i tradycyjnych metodach. Jednocześnie pokazuje, jak z niewielkiej liczby składników można stworzyć sycący i pełen smaku posiłek.

Fumbua, podobnie jak wiele innych potraw w Demokratycznej Republice Konga, ma także wymiar społeczny. Często przygotowuje się je w większych ilościach i spożywa wspólnie, dzieląc się posiłkiem z rodziną. To danie nie tylko odżywia, ale także łączy ludzi, będąc częścią codziennego życia i kultury kulinarnej regionu.

S. Estera Wawro SDS, misjonarka z DR Konga



Ze świata...



WATYKAN. 6 stycznia 2026 r. papież Leon XIV zamknął Drzwi Święte w Bazylice św. Piotra, kończąc obchody Jubileuszu Roku Nadziei w Kościele katolickim. Uroczystość odbyła się w Objawienie Pańskie i zgromadziła tysiące pielgrzymów z różnych krajów świata. Zamknięcie Drzwi Świętych symbolicznie zakończyło Rok Jubileuszowy.



KAMERUN. W lutym 2026 r. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II podpisał porozumienie o współpracy z Catholic University of Central Africa w Kamerunie. Umowa przewiduje wymianę studentów i wykładowców oraz wspólne projekty badawcze dotyczące migracji, przemian kulturowych i etyki nowych technologii.



IRAN – BLISKI WSCHÓD. Pod koniec lutego i na początku marca 2026 r. doszło do gwałtownej eskalacji konfliktu w regionie. Stany Zjednoczone i Izrael przeprowadziły ataki na cele wojskowe i nuklearne w Iranie. Walki spowodowały liczne ofiary oraz pogorszenie sytuacji humanitarnej, a organizacje zapelowały o pomoc dla ludności cywilnej.



WŁOCHY. W dniach 6-22 lutego 2026 r. w miastach Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo odbyły się Zimowe Igrzyska Olimpijskie. W zawodach uczestniczyli sportowcy z wielu krajów świata, rywalizując w zimowych dyscyplinach olimpijskich. Reprezentacja Polski zdobyła 4 medale – trzy srebrne i jeden brązowy, zajmując 21. miejsce w klasyfikacji medalowej.



HISZPANIA. 20 lutego 2026 r., po 144 latach od rozpoczęcia prac zakończono budowę centralnej wieży barcelońskiej bazyliki Sagrada Família. Tym samym najwyższy kościół na świecie osiągnął wysokość 172,5 metrów, co ogłoszono, wieszając dwie flagi: Katalonii oraz Watykanu. Zakończenie budowy uznano za historyczny moment dla Barcelony.



MONAKO. 28 marca 2026 roku papież Leon XIV przybył z wizytą duszpasterską do Monako. Była to jego druga podróż apostolska w czasie pontyfikatu. Podczas pobytu spotkał się z wiernymi oraz władzami księstwa, a także modlił się w miejscowych świątyniach. W swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie jedności, pokoju i solidarności w Europie.

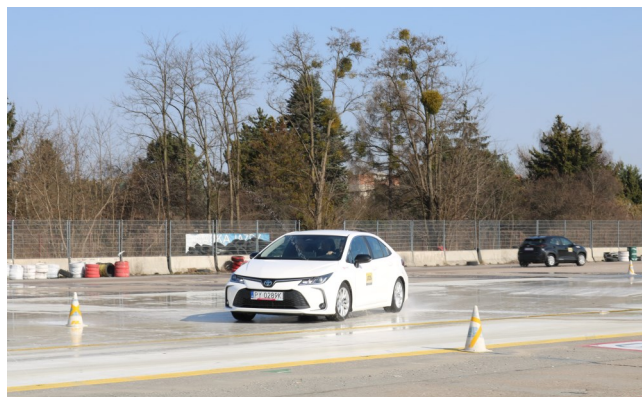
Ostatnio wydarzyło się...

XVIII Kurs Bezpieczeństwa i Doskonalenia Techniki Jazdy dla Kierowców Biskupów i Misjonarzy CFM

Już po raz osiemnasty MIVA Polska, we współpracy z Akademią Jazdy DTJS, Automobilklubem Polskim, firmą Symulatory Bezpieczeństwa zorganizowała Kurs Bezpieczeństwa i Doskonalenia Techniki Jazdy dla Kierowców Biskupów. Szkolenie odbyło się 10 marca 2026 roku podczas Plenarnego Zebrania KEP w Warszawie, na Autodromie Automobilklubu Polskiego na Bemowie w Warszawie.

Wzięło w nim udział ponad 20 kierowców przewożących polskich biskupów oraz studenci Centrum Formacji Misyjnej przygotowujący się do wyjazdu na misję. Kurs składał się z części teoretycznej i praktycznej. Wykład poprowadził Mariusz Sztal – ekspert bezpieczeństwa ruchu drogowego i instruktor z wieloletnim doświadczeniem. Część praktyczna, prowadzona przez instruktorów Akademii Jazdy DTJS, obejmowała m.in. ćwiczenia z panowania nad pojazdem w sytuacji utraty przyczepności. Uczestnicy mogli także sprawdzić swój refleks na trenażerze czasu reakcji przygotowanym przez firmę Symulatory Bezpieczeństwa oraz przetestować reakcje w algokoglach, które symulują zaburzenia widzenia i percepcji po spożyciu alkoholu. Na zakończenie uczestnicy otrzymali certyfikaty. Kierowcy przekazali także ofiarę na zakup pojazdów dla misjonarzy.

Pomysł organizowania takich kursów powstał w 2001 roku po tragicznym wypadku, w którym zginął biskup radomski Jan Chrapek. Od tego czasu MIVA Polska regularnie prowadzi szkolenia podnoszące umiejętności kierowców odpowiedzialnych za transport biskupów. *Agata Skalska/MP*



**Modlitwa
św. Jana Pawła II
o Ducha Misyjnego**

Panie Jezu, który niegdyś wezwałeś pierwszych uczniów, aby stali się rybakami ludzi, niech także i dziś rozbrzmiewa Twoje łagodne wezwanie "Pójdź za Mną!". Udziel chłopcom i dziewczętom tej łaski, by radośnie odpowiedzieli na

Twój głos!

Wspieraj w apostołskim trudzie naszych biskupów, kapłanów i osoby konsekrowane. Obdarz wytrwałością seminarzystów i wszystkich tych, którzy realizują swój ideał życiowy w pełnym oddaniu się Twojej służbie. Rozbudź w naszych wspólnotach zapał misyjny. Poślij, o Panie, robotników na swoje żniwo i nie pozwól, by brak pasterzy, misjonarzy i tych, którzy poświęcają życie sprawie Ewangelii, doprowadził ludzkość do zguby. Amen.

XXV Ogólnopolska Jubileuszowa Pielgrzymka Kierowców na Jasną Górę

Światłem świata na drogach

8.05.2026

21:00 - Apel Jasnogórski



9.05.2026

9:30-10:30 - Spotkanie Kierowców i Darczyńców
MIVA Polska w auli Kordeckiego

10:30 - Czuwanie modlitwne Kierowców
przed Obrazem Jasnogórskim

11:00 - Msza Św. w kaplicy Obrazu Jasnogórskiego
w intencji wszystkich kierowców
i podróżujących oraz w intencjach
poleconych przez Dobroczyńców i Przyjaciół MIVA
pod przewodnictwem J.E. bp. Janusza Ostrowskiego

12:15 - Poświęcenie pojazdów na dziedzińcu
i na parkingach Jasnej Góry

13:30 - Droga Krzyżowa na watach jasnogórskich
w intencji ofiar wypadków drogowych



MIVA Polska

ul. Byszevska 1, skr.poczt. 112, 03-729 Warszawa 4

☎ 22/678-59-83 ✉ biuro@miva.pl 🌐 www.miva.pl



Redaktor naczelny:
Ks. Jerzy Kraśnicki
Redakcja techniczna:
Mateusz Sigiel
Współpraca:
Agata Skalska
Zofia Sokołowska
Sylwia Sułkowska

Nakład: 9000 egz.
Biuletyn do użytku wew.

MIVA Polska

ul. Byszevska 1, skr. poczt. 112, 03-729 Warszawa 4

tel. +48 22 678 59 83, e-mail: biuro@miva.pl

PeKaO SA I O/Warszawa 69-1240-1037-1111-0000-0691-6802

NIP: 5242802131; REGON: 364437048

www.miva.pl, facebook.com/MIVAPolska, twitter.com/MivaPolska